

M A T E R I A Ł Y

Refleksje historiograficzne Profesora Romana Wapińskiego odnośnie do *Biografistyki w Polsce*

*Biografia krytyczna ma małe szanse w rywalizacji z biografią
panegiryczną, to jednak optyuje za podejmowaniem tej rywalizacji.*

Roman Wapiński

Biografistyka nieprzerwanie już od wielu lat jest żywo obecna w naszej literaturze historycznej. Decydują o tym w znacznej mierze stale frapujące badaczy problemy indywidualnych losów i formowania się osobowości ludzi nieprzeciętnych, zasługujących na faktograficzny opis ich życia, choć równie istotne wydaje się niezmiennie powodzenie tego gatunku pisarstwa w szerokim kręgu czytelników. Śledzenie bowiem wraz z rejestracją kolejnych etapów intelektualnego rozwoju jednostek szczególnych, obserwacja ich poczynań i skutków publicznej aktywności zazwyczaj stanowią interesujące doświadczenia, weryfikujące również miarę wielkości opisywanego bohatera. Od przedstawionej postaci oczekuje się bowiem zazwyczaj wzorca zachowań, rozległego wachlarza opinii i poglądów zarówno uniwersalnych, jak i doraźnie interpretujących przeżywaną rzeczywistość.

Warto też zauważyć, iż mimo upływu czasu oraz ze względu na swą specyficzną zawartość treści biografia¹ stała się przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych²,

¹ *Wielka encyklopedia PWN*, Warszawa 2001, t. IV, s. 86. W umieszczonym tam hasle zatytułowanym *Biografie* czytamy: „[gr. *grapho*, piszą]. Życiorys autentycznej postaci, którego autorem jest — w przeciwieństwie do autobiografii — ona sama [to chyba oczywista pomyłka — przyp. red.]. Dotyczą z reguły postaci wybitnej w jakiejś dziedzinie, biografia przedstawia, oprócz dziejów i osobowości bohatera, także jego dokonania zazwyczaj na tle epoki. Może się zatem sytuować w obrębie historiografii (biografia typu życie i czasy, a jeśli dotyczy działalności — typu życie i dzieła) lub — skupiając się na życiu i osobowości — realizować biografię «właściwą» (*rure biography*) czy «portret psychologiczny»”; T. Łepkowski, *Biografistyka, żywotność, tradycjonalizm, nowoczesność*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 1, s. 160. Autor konstatuje: „Jednym z niewątpliwie najstarszych rodzajów pisarstwa historycznego — i pisarstwa w ogóle — jest żywotopisarstwo”.

² T. Rzepa, *O biografii jako przedmiocie i rezultacie badań psychospołecznych*, „Polish Biographical Studies” 2013, nr 1, s. 11. Zob. też: A. Całek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013; *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*, red. M. Kafar, Łódź 2011.

choćby takich jak literaturoznawstwo, pedagogika, socjologia, psychologia społeczna, nauki polityczne i historia³. Tego rodzaju badania w obrębie humanistyki i nauk społecznych odgrywają rolę znaczącą. Sprawdzają się m.in. w studiach biograficznych nad dziejami narodu, wspólnot lokalnych, mieszkańców pogranicza, a także różnorodnych grup społecznych⁴. Biografia stanowi też punkt wyjścia do powołania biografistyki, traktowanej zwłaszcza przez nauki humanistyczne i społeczne jako subdyscyplina mająca wpływ na wytyczanie ważnych i oryginalnych nurtów badawczych. Z kolei wyodrębnienie przedmiotu badań biograficznych w pierwszej chwili wydaje się niezmiernie proste, choćby z tego względu, iż zakładamy, że jest to czyjaś biografia. Jednak ten pierwszy, zrozumiały odruch szybko znika, gdy zgłębimy treść pojęcia biografia oraz sformułujemy pytanie, czemu służy oraz przez kogo i w oparciu o jakie przesłanki została sporządzona, do kogo jest adresowana i dlaczego właśnie w to, a nie inne miejsce.

Uwzględniając powyższe przesłanki, możemy dokonać typologizacji⁵ biografii na: 1) jednostkową (opisuje wyłącznie życie jednostki); 2) zbiorową (kiedy sporządzono ją w oparciu o analizy wielu biografii jednostkowych, odpowiednio dobranych i przebadanych w kontekście określonego kryterium i celu). Celem badań biograficznych jest odkrycie pewnych regularności losów ludzkich, obrazu życia społecznego tkwiącego w świadomości poszczególnych osób, pozyskanie informacji odnośnie do konkretnych wydarzeń, istotnych w jego życiu. Ważne jest także badanie tzw. momentów krytycznych w życiu człowieka, często przełomowych, które wiele zmieniły w życiu osobistym, wpłynęły pobudzająco lub hamująco na określone jego sfery. Badania biograficzne odkrywają wreszcie, jak otoczenie społeczne i warunki historyczne, polityczne, kulturotwórcze, ekonomiczne kształtują przebieg ludzkiego życia lub jego istotnej części, np. działalności politycznej, pisarskiej. W każdej biografii pojawiają się wątki psychologiczne, społeczne, edukacyjne, ekonomiczne, geograficzne, historyczne, polityczne. Śledzenie tych wątków — jednego, dwóch lub trzech — i ich wzajemnego wpływu na siebie ujawnia wzajemne zależności, przyczyny i skutki określonych zdarzeń w życiu człowieka, cenione wartości itp.⁶

³ Zob. chociażby artykuł *Dyskusje i polemiki. Biografistyka dziejów najnowszych*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 3, s. 153–185.

⁴ Wychodząc naprzeciw tym tendencjom i uwzględniając wzrost zainteresowania biografistyką w dniu dzisiejszym, z inicjatywy pracowników naukowych Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, m.in. profesorów Adama Wątor a i Tomasza Sikorskiego, przy współudziale pracowników Zakładu Polskiego Słownika Biograficznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk i wydatnym zaangażowaniu władz miejskich Szczecina, animowano pismo naukowe „Polish Biographical Studies”. W prospekcie pierwszego numeru periodyku, omawiając jego cele, zespół redakcyjny konstatawał, że głównym zadaniem będzie przede wszystkim prezentacja badań biograficznych w zakresie: „[...] metodologii badań biograficznych, studiów i rozpraw analitycznych poświęconych postaciom znanym, jak i tym zupełnie nieznanym lub zapomnianym, publikacji materiałów źródłowych dotyczących biografii (listów), fragmentów wspomnień, pamiętników, dzienników, relacji etc.; recenzji i omówień monografii (także prac źródłowych) o charakterze biograficznym”. Zob. m.in.: *Od redakcji*, w: „Polish Biographical Studies” 2013, nr 1, s. 7.

⁵ Zdaniem Normana K. Denzina można mówić o trzech rodzajach biografii: 1) biografia kompletna — gdy badacz zbiera dane o całym życiu człowieka lub grupy osób; 2) biografia tematyczna — gdy badacz zbiera dane dotyczące wybranego fragmentu biografii osoby badanej; 3) biografia — przygotowana do publikacji — gdy zbierane informacje dotyczą życia znanej osoby. Zob. m.in.: A. Nowak, *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, w: *O orientacji w metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Kraków 1998, s. 99.

⁶ W analizie wspomnianego procesu najbardziej przydatna okazuje się metoda biograficzna. Zob. m.in.: R. Wapiński, *Pamiętniki jako źródło w badaniach historycznych*, w: *Metodologiczne problemy zasto-*

Cel może również różnicować biografie ze względu na przynależne im funkcje, lecz także ze względu na rodzaj i wątek emocjonalno–uczuciowy, jakim są przesiąknięte. W tym psychologicznym, złożonym procesie zazwyczaj można mówić o biografiach: literacko–psychologicznych, czyli tzw. *vies romancées*, całkowitych, wycinkowych, mitu, legendarnych, rodzinnych, pozagrobowych, wojskowych, wojennych, politycznych, artystycznych, towarzyszących, odbłaskowych, wybiórczych, naukowych, hagiograficznych, klasycznych, tradycyjnych, popularnonaukowych. Zdaniem Tadeusza Łepkowskiego: „Należy jeszcze wspomnieć o trzech rodzajach pisarstwa naukowo–literackiego zbliżonych do biografii [...] biografie «pretekstowe», a więc monografie epoki pisane poprzez pryzmat losów «jednostki», po drugie, biografie splecione, a więc paralelne lub przeciwstawne, po trzecie wreszcie portrety zbiorowe, a więc biografie grup społeczno–politycznych, pokoleń lub środowisk artystycznych. Na ogół te rodzaje twórczości usuwa się poza ramy biografistyki, choć przecież wyrosły z tradycji żywotopisarstwa, a po części z jego doświadczeń i warsztatu»⁷.

Przejawy zainteresowań badawczych profesora Romana Wapińskiego⁸ tym gatunkami pisarstwa odnotowane zostały między innymi w Jego imponującej i rozległej spuściźnie naukowej⁹. Śledząc jej zawartość, chcielibyśmy rekomendować Czytelnikowi stosunkowo mało znany i kolportowany tekst profesora, odnośnie do *Biografistyki w Polsce*¹⁰.

„1. Biografistyka, zwłaszcza zaś biografistyka ludzi sławnych, należy do najstarszych gatunków pisarstwa historycznego. Spośród innych, dysponujących równie starą metryką, wyróżnia się przy tym większą chyba trwałością i sposobów ujęć, i zakresem zainteresowań. Od starożytności po dzień dzisiejszy niemal równie często wśród dzieł tego gatunku spotykamy ujęcia bliskie bądź panegirykowi, bądź pamfletowi. I niegdyś, przed wiekami, i obecnie, miejsce najbardziej poczesne w dorobku biografistyki zajmują panujący, wodzowie i politycy. Można jedynie powiedzieć, że im bliżej naszych czasów, tym krąg osób, dorobkiem tym objęty, jest większy. Dochodzi do jego demokratyzacji, determinowanej konsekwencjami zwiększającego się udziału w życiu politycznym ludzi «nowych», wywodzących się spośród niższych

sowania metody biograficznej do badań nad współczesnością, red. M. Latoszek, Gdańsk 1987, s. V–X; *Metoda biograficzna w warunkach społecznych pod redakcją K. Kaźmierskiej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. IX, nr 4.

⁷ T. Łepkowski, op. cit., s. 101–106. Zob. też: E. Rostworowski, *Biografia, biogram, historia grup i pokoleń*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 2, s. 352, 353; T. Kulak, *Biografistyka a badanie kultury politycznej*, w: *Dzieje kultury politycznej w Polsce. Od schyłku XIX wieku do roku 1939. Materiały sympozjum zorganizowanego w dniach 3–4 kwietnia 1981 r. przez Instytut Historii UG pod red. prof. R. Wapińskiego*, Gdańsk 1981, s. 15–24.

⁸ Prof. dr hab. Roman Wapiński (1931–2008), historyk dziejów najnowszych, wybitny człowiek nauki, współorganizator Uniwersytetu Gdańskiego i wieloletni wykładowca na tej uczelni. W twórczości naukowej Romana Wapińskiego sporo miejsca zajmowała biografistyka. W tym nurcie mieszczą się biografie trzech ważnych postaci polskiej sceny politycznej pierwszej połowy XX w.: *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978; *Roman Dmowski*, Lublin 1988; *Ignacy Paderewski*, Wrocław 1999. Zainteresowania związane ze sferą życia politycznego były zresztą stale obecne w badaniach Profesora. Szerzej rozwinięta refleksja nad rolą i znaczeniem wybitnych indywidualności w polityce znalazła odzwierciedlenie w jednej z ostatnich Jego monografii: *Polityka i politycy. O polskiej scenie politycznej XX wieku*, Wrocław 2006. Należy tu także wymienić pracę będącą syntezą dziejów polskiej myśli politycznej XIX i XX w. *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997.

⁹ Zob. m.in.: *Bibliografia prac Profesora Romana Wapińskiego*, w: *Druga Rzeczpospolita z morzem w tle. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, red. A. Drzewiecki, E. Kokot, Gdańsk–Gdynia 2010, s. 65–102.

¹⁰ R. Wapiński, *Biografistyka w Polsce*, „Wiadomości–Informacje. Stowarzyszenie Autorów Polskich” 1988, nr 13–14, s. 91–95.

grup społecznych. Sądę, że równie trwała pozostała dążność ludzka do znalezienia się na «kartach historii», wśród innych «mężów sławnych». Dość tu odwoływać się tylko do jednego z przejawów tych dążeń, do faktu wydawania w dwudziestoleciu międzywojennym czasopiśma «Panteon Polski». A czy nie skłania do zainteresowania fakt zwiększającego się zwłaszcza w ostatnich dwóch dziesięcioleciach zainteresowania tym gatunkiem pisarstwa u nas?

2. Mniej jednoznaczne opinie o nim formułują historycy. Część z nich, szczególnie ci, którzy swą uwagę koncentrują na zjawiskach masowych długiego trwania, skłonna jest w ogóle biografiom odmawiać wartości poznawczych. Powszechniej jednak, jak sądę, sceptycyzm wobec wartości poznawczej biografistyki idzie w parze z uznaniem prawa jej obywatelstwa, z dostrzeganiem przydatności niektórych jej rodzajów dla badań zachowań i losów większych zbiorowości. Upraszczając nieco klasyfikację, całą biografistykę można bowiem podzielić na trzy główne rodzaje: słowniki biograficzne, biografie jakichś zbiorowości (grup) i biografie jednostek.

Wśród słowników miejsce naczelne zajmuje u nas wydawany już od 1935 r. *Polski słownik biograficzny*. Czytelnik, który porówna opublikowany wówczas tom I (Abakanowicz Bruno — Baynart Wojciech) z udostępnionym ostatnio zeszytem I tomu XXX (Radwan — Radziwiłł Jan), bez trudu dostrzeże wiele zachodzących między nimi różnic, znajdujących swój wyraz między innymi w większej szczegółowości poszczególnych biogramów i pełniejszym zapisie dokumentacyjnym. Można jednak powiedzieć, że jego podstawowa formuła została zachowana. Słownik ten obejmuje biogramy osób, których udział w różnych przejawach życia narodowego i dziejach państwa polskiego został wyraźnie zaznaczony. Poza władcami oraz najważniejszymi dostojnikami świeckimi i kościelnymi obejmuje on uczonych, artystów, sportowców itd. W wypadku części osób, na przykład wysokich dostojników państwowych (kiedyś kanclerzy i podskarbiech, a obecnie ministrów), o zamieszczeniu ich biogramu przesądza fakt sprawowania przez nich określonego stanowiska. Gros biogramów nie dotyczy jednak postaci, które są zakwalifikowane do tego słownika niejako automatycznie. Są po prostu postacie, które wyrosły ponad przeciętność, poza tym wszystkie osoby, których biogramy znajdują się w tym słowniku, muszą spełnić jeszcze jeden warunek, a mianowicie opuścić padół ziemski co najmniej parę lat przed przygotowaniem kolejnego tomu do druku.

Obok *Polskiego słownika biograficznego* ukazały się (bądź też ukazują się) inne jeszcze słowniki biograficzne, w większym lub mniejszym stopniu na nim wzorowane. Najliczniejszą ich grupę tworzą słowniki, które można chyba określić jako «profesjonalne». Do nich między innymi można zaliczyć zarówno *Słownik współczesnych pisarzy polskich* (1963–1966), *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających* (od 1971)¹¹, *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego* (od 1978), jak i wydane ostatnio: *Słownik polskich pionierów techniki* (1986) i *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944* (t. I: 1987). Drugą grupę tworzą słowniki «regionalne», jak *Śląski słownik biograficzny* (od 1977), *Wielkopolski słownik biograficzny* (1981) i *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (od 1945 roku)* (1983). Gros tych słowników powstało jako wynik pracy całych zespołów autorskich, zdarzają się jednak i takie, które są rezultatem pracy pojedynczych badaczy. Wspomniany słownik konspiracji warszawskiej przygotował Andrzej Kunert, a Warmii, Mazur i Powiśla Tadeusz Oracki. Próbując określić relację, jaka zachodzi między słownikami «profesjonalnymi» i «regionalnymi» a *Polskim słownikiem biograficznym*, można stwierdzić, że wszystkie poszerzają krąg osób, nie zawsze natomiast wzbogacają nowymi informacjami znane już wcześniej życiorysy.

¹¹ Tu i dalej poprawiono interpunkcję.

Drugi z wymienionych rodzajów biografistyki, obejmujący biografie zbiorowości (grup), ukształtował się chyba najpóźniej, u nas na dobrą sprawę dopiero w dwóch ostatnich dziesięcioleciach. Sygnalizują jednak jego obecność w tym miejscu, gdyż można w nim — moim zdaniem — widzieć ten rodzaj biografistyki, który tworzy swego rodzaju pomost między biografistyką klasyczną, koncentrującą swe zainteresowania na losach jednostki, a badaniami zjawisk o zasięgu powszechniejszym, dziejów losów jakichś zbiorowości. Słowniki biograficzne mogą w tym wypadku dostarczyć znacznej części zweryfikowanych już informacji, dotyczących członków badanej zbiorowości. W chwili obecnej dysponujemy już przynajmniej dwiema propozycjami ujęć biografii zbiorowości. Pierwsza z nich jest reprezentowana między innymi przez monografię Kazimierza Wyki *Pokolenie literackie*, opublikowaną wprawdzie dopiero w 1977 r., już po jego śmierci, ale napisaną już w latach trzydziestych. Przedmiotem zawartej w niej analizy są dzieje przemian ideowych i artystycznych grup pokoleniowych (także w sensie demograficznym). Podobna propozycja ujęcia została zawarta w pracach Bohdana Cywińskiego *Rodowody niepokornych* (1971), Stanisława Fity *Pokolenie Szkoły Głównej* (1980), Aliny Barszczewskiej-Krupy *Generacja Powstańcza 1830–1831* (1985) i innych. Drugą, nieco odmienną propozycję biografistyki zbiorowości zaproponował w swojej pracy *Heroizm i kompromis. Portret działaczy ludowych* (1977, 1979) Tadeusz Kisielewski. Wprawdzie i on wiele miejsca poświęca przemianom ideowym i politycznym, jakim uległa badana przez niego zbiorowość, ale jego propozycję różni od poprzedniej wyraźniejsza dążność do precyzyjnego wyodrębnienia badanej zbiorowości. Krąg osób, których losy i poglądy analizuje, został ściśle określony. Można je policzyć i ująć część dotyczących ich informacji w postaci zestawienia statystycznego. Taką drogę, wykorzystującą również metody kwantytatywne, część historyków zresztą już wybrała, by wspomnieć tylko o pracach Marka Tarczyńskiego *Generacja powstania listopadowego* (1980) i Krzysztofa Baranowskiego *Kadra naukowa z zakresu dyscyplin społecznych w II Rzeczypospolitej* (1981).

Największą popularnością cieszy się jednak trzeci rodzaj biografistyki, obejmujący biografie wybitnych jednostek. Najliczniej spotykane, i u nas współcześnie, są biografie tradycyjne, w których cała uwaga skoncentrowana jest na losach przedstawianej postaci. Rzadziej spotykamy typ zwany biografią pretekstową, to jest taką, dzięki której niejako przez pryzmat losów jednostki możemy poznać losy jakiejś grupy społecznej, politycznej itp. Do tego typu należy w pierwszym rzędzie zaliczyć biografie: Stefana Czarnieckiego, pióra Adama Kerstena (1963), i Piotra Wysockiego, napisaną przez Tadeusza Łepkowskiego (1972). W jakimś stopniu za biografie pretekstową uznać można cykl prac Andrzeja Garlickiego: *U źródeł obozu belwederskiego* (1978), *Przewrót majowy* (1978), *Od maja do Brześcia* (1981), tym bardziej że chyba swego rodzaju punktem ich wyjścia była złożona w 1972 r. w wydawnictwie «Wiedza Powszechna» biografia Piłsudskiego. Inną nieco propozycję biografii pretekstowej, między innymi w postaci biografii kardynała Richelieu (1984), oferuje Jan Baszkiewicz. Bohaterowie jego biografii są jakby pretekstem do ukazania relacji jednostka–władza.

3. O bardzo dużej atrakcyjności biografii na rynku czytelnictwem nie ma potrzeby nikogo przekonywać, warto natomiast zastanowić się nad jej przyczynami. Każda wprawdzie próba odpowiedzi narażona jest w tym wypadku na ewentualność popełnienia błędu, nie dysponujemy bowiem nawet wynikami sondażowych badań ankietowych, które też dają przybliżony i ulotny obraz świadomości społecznej, ale czy bez podjęcia takiej próby jesteśmy, jako historycy, w ogóle coś w stanie powiedzieć o miejscu biografistyki w procesie edukacji historycznej? Na pewno wiemy tylko, że biografie mają duże wzięcie na rynku czytelnictwem. Z dużym prawdopodobieństwem możemy też powiedzieć, że na szczególnie duże zainteresowanie natrafiają biografie znanych Polaków, zwłaszcza tych, którzy zapisali się na kartach najnowszej historii politycznej Polski. We wszystkich pozostałych sprawach jesteśmy skazani na

domysły. Czasami jedynie jesteśmy w stanie przekonać się, że nasza propozycja zarysowania losów którejs z wybitnych jednostek spotyka się bądź z aplauzem bądź ze sprzeciwem.

Sądzę, że nie popełni się większego błędu, gdy przyczyn znacznego zainteresowania biografistyką będzie się szukać przede wszystkim w tęsknotach do «innego świata». W jakiejś mierze w tym zaś zainteresowaniu można dopatrzeć się i chęci ucieczki od anonimowości naszej epoki i przejawów protestu przeciw degradacji roli jednostki, zepchnięcia jej na pozycję anonimowego członka grupy społecznej. Biografistyka spełnia w tym wypadku rolę czynnika, który wzbogaca przeżycia jednostki. Pozwala jej wyzwolić się spod presji przeciętności, obecnej przecież wszędzie: w domu, na ulicy, w miejscu pracy, w kraju i na świecie. Jest to wprawdzie tylko chwilowe, w znacznej mierze iluzoryczne wyzwolenie, codzienność nachalnie bowiem daje o sobie znać, ale lekceważyć jego znaczenia nie można. Jeżeli nawet w tego typu zainteresowaniach będziemy doszukiwać się wyłącznie ucieczki od anonimowej współczesności i przejawu tęsknot do historii bardziej ludzkiej, w której jednostka wyraźniej zaznała swój udział, to i tak nie należy abstrahować od będących ich następstwem korzyści. Zawsze przecież, tyle że w różnym stopniu, dochodzi do wzbogacenia wiedzy o minionych dziejach, do zapoznania się z panującymi niegdyś systemami wartości. Na to, że biografistykę możemy traktować jako element przeżycia duchowego, przynajmniej w pewnym stopniu, wskazuje między innymi rozległość zainteresowań czytelniczych, obejmujących zarówno ludzi wybitnych bliskich nam czasów, jak i cesarów.

Kolejnej przyczyny dużego zainteresowania biografistyką możemy chyba szukać w spontanicznej tęsknocie za wzorcami osobowymi, która moim zdaniem u nas daje o sobie znać silniej niż na zachodzie. W jakiejś mierze wiązać ją można z panującym u nas egalitaryzmem społecznym, któremu towarzyszy daleko idące osłabienie prestiżu tych środowisk, które powinny nadawać ton poczynaniom społecznym w dziedzinie polityki i kultury [...] Można by zaryzykować nawet twierdzenie, że środowiska takie istnieją tylko formalnie. Źródła tego stanu są wielorakie, tkwią i w sferze polityki, i sferze życia gospodarczego. Przegranej kolejnych ekip politycznych towarzyszy odczuwany na co dzień brak innowacyjności naszego przemysłu. Społeczeństwo, dążąc do zachowania pełnej równowagi społecznej, tęskni równocześnie (podświadomie) do autorytetów. Tych zaś na ogół brak, nie ma ich ani w najbliższym otoczeniu, nie ma ich też w szerszej skali. Nie jest nim ani inżynier w fabryce, ani nauczyciel w szkole, ani «działacz» polityczny. Być może nieco przesadzam, ale nie wydaje się, by ta opinia była zbyt przesadna. Szanse zdobycia autorytetu, szczególnie w sferach życia gospodarczego i politycznego, są przy tym niewielkie, gdyż oczekiwania społeczne są zbyt daleko idące.

Ten brak autorytetów dziś sprzyja szukaniu ich w przeszłości, tym bardziej że w tej przeszłości szuka się w ogóle kompensaty odsuwanych dziś bolączek i frustracji. Przeszłość zwykle ulega sakralizacji, a w naszym wypadku tendencja ta ujawnia się z siłą szczególną. W dużej mierze odpowiedzialność za to ponosi oficjalna propaganda, nadmiernie eksponująca treści historyczne. To ciągle odwoływanie do przeszłości obarczone jest przy tym przynajmniej dwoma grzechami: nachalnym utylaryzmem i przesadną jednostronnością. W zależności od odczuwalnych w danym momencie potrzeb politycznych przeszłość ma dostarczyć argumentów, które świadczą bądź o cierpieniach narodu, bądź o jego wielkości i patriotyzmie, bądź też o braku instynktów państwowych. Towarzyszy temu zbyt jednostronne podkreślanie konfliktów i krzywd ponoszonych tylko na jednym froncie oraz wysuwanie pretensji pod adresem mocarstw zachodnich o wykorzystywanie Polski i Polaków. Losy dziejowe Polski nadmiernie często jawią się jako przesadnie wyjątkowe. To «myślenie» historią, ujmowaną przy tym zbyt jednostronnie, nie mogło nie wywrzeć wpływu na powszechniejszy stan świadomości społecznej. Szukanie obrony we własnej przeszłości, szczególnie w dniach jej chwały (jeżeli już nie wielkości, to przynajmniej bohaterstwa), towarzyszyło wielu pokoleniom

Polaków w czasach porozbiorowych, kompensując i brak własnego państwa, i obawy przed utratą świadomości narodowej. Wzory były więc gotowe, wystarczyło tylko po nie sięgnąć. Nie brakowało także i środowisk opiniotwórczych o zróżnicowanym obliczu politycznym, które podjęły walkę o „rehabilitację” czynu zbrojnego i politycznej niepokorności. Walka ta toczyła się przy sprzyjającej jej atmosferze, którą tworzyły: z jednej strony — naturalne konsekwencje tworzenia się świadomości narodowej, a z drugiej — narastające frustracje, które w całej swej rozciągłości ujawniły się pod koniec lat siedemdziesiątych. Społeczeństwo, pozbawione podmiotowości współcześnie, szukało jej w przeszłości, zwłaszcza w tej czasowo najbliższej: w Polsce odrodzonej lat 1918–1939. Brak autorytetów w dniu dzisiejszym, aktualnych, w sposób naturalny „zastąpiły” autorytety z przeszłości. Legenda Piłsudskiego, którą można chyba uznać za zjawisko najbardziej symptomatyczne dla tych przemian, w części z pewnością jest konsekwencją przemilczeń w upowszechnionej oficjalnie wizji przeszłości Polski, bez porównania w większym stopniu — jak sądzę — jest jednak symbolem przeżywanych obecnie frustracji. Jest on swego rodzaju symbolem tęsknot za siłą wewnętrzną i zewnętrzną Polski, uosabia niemal mitycznego herosa, który byłby zdolny sprostać wymogom chwili i społecznym oczekiwaniom.

4. Zasygnalizowałem jedynie niektóre z przyczyn wzrostu społecznego zainteresowania biografistyką, zwłaszcza biografiami sławnych ludzi w sferze polityki. Wobec części z nich historyk staje bezradnie, nie jest bowiem w stanie wpłynąć na bieg przemian bieżących. Osobiście sądzę, że podejmowanie prób bezpośredniej walki z legendą osób z narodowego panteonu jest zabiegiem pozbawionym szans. Na większe powodzenie mogą liczyć zwolennicy ujęć hagiograficznych, których też nie brakuje. Rzeczą historyków jest natomiast poświęcenie większej uwagi biografistycy w ogóle, niezależnie od tego, czy dostrzegają w niej przede wszystkim korzyści poznawcze, czy też bezdroża poznania. Wobec zapotrzebowania społecznego nie można bowiem zachowywać się obojętnie, a nie ulega dla mnie wątpliwości, że przynajmniej w dwóch zakresach jest ono trwałe, niezależnie od fluktuacji politycznych. Mam tu na uwadze zarówno to zapotrzebowanie, które jest determinowane pogłębiającą się anonimowością jednostki, jak i to, które można wiązać z konsekwencjami demokratyzacji życia społecznego.

Sądzę zresztą, że w sferze poznania również mamy do czynienia z przewagą korzyści. Być może są one niewielkie w wypadku biografii sławnych ludzi, szczególnie wówczas, gdy nie są one pretekstem do ukazania jakichś zjawisk o bardzo zasadniczym, powszechniejszym znaczeniu, ale czy w ogóle nie przynoszą żadnego pożytku? Czy nie jest jednak tak, że nawet te biografie, które bez trudu da się zakwalifikować do gatunku ujęć panegirycznych, umożliwiają lepsze poznanie roli odgrywanej przez ich bohaterów? Mam tu na uwadze zwłaszcza te biografie, które można by określić mianem biografii towarzyszących, gdyż dotyczą osób jeszcze żyjących. Rzec jasna mowa tu o próbach ambitniejszych, np. wydanej w 1930 r. książce Jana Starzewskiego *Józef Piłsudski. Zarys psychologiczny*. To, że tego typu panegiryki ukazują się (i będą się ukazywać), rozstrzyga dylemat: pisać biografie sławnych ludzi czy nie pisać. Jakkolwiek osobiście sądzę, że sytuacja w tym wypadku przypomina tę, która dotyczy pieniądza w czasach nowożytnych (zły pieniądz wypiera dobry); to znaczy, że biografia krytyczna ma małe szanse w rywalizacji z biografią panegiryczną, to jednak optuję za podejmowaniem tej rywalizacji. Tylko bowiem wówczas pojawia się jakaś szansa dotarcia do odbiorcy — czytelnika z bardziej złożonym wizerunkiem postaci narodowego panteonu. Poza tym nie tak chyba rzadko jest to jedyna droga do powszechniejszej edukacji historycznej.

Nie mam natomiast żadnych wątpliwości w odniesieniu do tych korzyści poznawczych, które przynoszą słowniki biograficzne i biografie zbiorowe. Pierwsze z nich spełniają rolę podobną do tej, jaką odegrała wystawa «Polaków portret własny». Pozwalają równocześnie dostrzec i zmienność składu panteonu narodowego, i pewne elementy przemian kulturowych.

Dość tu odwołać się do porównania zamieszczanych w *Polskim słowniku biograficznym* biogramów w pierwszej i drugiej połowie naszego stulecia. Na ogół ci pierwsi, nawet wówczas gdy o zamieszczaniu ich biogramu przesądzał głównie fakt wchodzenia ich w skład elit formalnych (np. ministrowie), są postaciami żywymi. Coś o nich potrafimy więcej powiedzieć niż tylko to, że sprawowali urzędy. Natomiast ci drudzy, nam współcześni, są w gruncie rzeczy anonimowi. To nie ludzie, a stanowiska i instytucje. Wreszcie bez słowników biograficznych prawie że niemożliwe byłyby badania przemian większych zbiorowości, między innymi elit przywódczych. Mówimy dość często o przemianach pokoleniowych, a jakie byłyby szanse ich ukazania bez materiału zawartego w słownikach biograficznych?”.

Witold Wojdyło, Arkadiusz Fordoński
Toruń